

Wychodzi w Krakowie
odsiennie, wyjąwszy niedziele i święta.

Cena:

W KRAKOWIE miesiącowa 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską
monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20
kr. m. k.

Przedpłata

Przyjmuje się w biurze Ekspedycji CZASU przy rogu Szko-
pańskiej ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą wprost do biura
Ekspedycji Czasu wyrażwszy na kopercie: Prenumeracyjne
pisma

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe
rolnicze itp.
UWADOMIENIA tyżące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8
groszy następne po 3 grosze z dopłatą 10 krajcarów za
każdą publikacją.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych
lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY NA KWARTAŁ I. ROK 1851.

tj., na miesiąc Styczeń, Luty i Marzec.

Nowe a wysokie opłaty pocztowe od przesyłki dziennika (2 grp. od jednego egzemplarza dziennie, tj. 20,000 złp. od 1000 abonentów rocznie), porto od listów z pieniędzmi prenumeracyjnymi, dotąd bezpłatnie Redakcyom nadsyłanych, powiększony koszt ekspedycji, podskoczenie cen papieru o 15%, tudzież ubytek dochodów z inseratów płynących przez opłatę na nie nałożoną; stawiają nas w nieodbitęj konieczności podwyższenia ceny prenumeraty pisma naszego. Stanowimy przeto cenę prenumeraty:

w Krakowie kwartalną na 16 złp. — miesięczną na 6 złp.

na prowincyi tylko kwartalną razem z przesyłką pocztową na 5 złr. 20 kr. mon. konw.

Przedpłatę miesięczną ogłaszamy wcześniej aniżeli zwykle, już to dla tego, aby Szanownych PP. Abonentów z a w c z a s u o nowej cenie prenumeracyjnej ostrzedz, a przez to uniknąć powtórnej nadsyłki dopłaty już teraz ze znacznym dla Redakcyi połączonym kosztem; już to i dla tego, aby prenumerata przyszło-kwartalna jeszcze przed Nowym-Rokiem całkowicie w naszym znajdowała się ręku.

Przy tej sposobności ponawiamy już tylekrotnie a tak usilnie zanoszoną prośbę do naszych PP. Abonentów, aby regularnie, całkowicie i na określone przez nas terminy prenumeratę zasyłać raczyli. Ekspedycja skoro raz z początkiem kwartału urządzoną została, jest mechaniczną operacją we 2 godziny najdalej odbyć się mającą; adresa drukują się na cały kwartał, trudno zatem przy częstych, a do tego jeszcze chwilowych zmianach adresów, przy terminach przekraczających zwykłe kwartalne okresy, codziennie do ksiąg zaglądać, wartować je i podług tego codziennie inaczey ekspedycyę układać. — Również i ta okoliczność, że każdy reklamowany egzemplarz teraz przez Redakcyę jako list opłacać się będzie, każe czuwać nad tem, aby te reklamacye do najmniejszej sprowadzone były liczby.

Czy prenumeratę mniejszą od kwartalnej będziemy mogli ogłosić, od okoliczności zależeć będzie, o czem Szanownych PP. Abonentów w przyzwoitym czasie zawiadomimy nieomieszamy.

Tyle co do podwyższenia ceny i urządzenia ekspedycyi naszego dziennika.

Podwyższając przedpłatę o tyle tylko ile nas do tego zwiększenia zmusiły okoliczności od nas niezawisłe, postanowiliśmy przeprowadzić wszelkie możliwe oszczędności, aby podwyżkę prenumeraty czytelnikom wynagrodzić, i zdaje nam się, że życzenia nasze po części dopełnić będziemy w stanie.

Z powodu opłaty pocztowej, która od Nowego-Roku każdy dodatek porówny z dziennikiem dotyka, znosimy wszystkie dodatki, a natomiast

powiększamy znacznie dziennik.

Że to powiększenie będzie rzeczywiście znacznym, można z tego wnieść, że kiedy dotychczasowy papier liczył 16 $\frac{1}{4}$ na 24 cali wied., od 1^o Stycznia p. r. format „Czasu“ obejmować będzie 18 na 26 $\frac{1}{2}$ cal. wied., w skutek czego przybywa na 70,000 liter (n) jeszcze przeszło 32 tysiące, czyli razem dziennik mieścić będzie przeszło 100,000 liter (n), tj., wzrasta o dotychczasowych 5 kolumn (stronnic i $\frac{2}{3}$ części tejże). — Nakłaniając się zaś do wielostronnych żądań, przywracamy fejleton, rozszerzamy jego zakres, a dodaniem kilku nowych rubryk dziennik nasz urozmaicimy i dla każdego prowincyi naszej mieszkańca pożytecznym uczynić będziemy się starali. **Redakcyja.**

Do Nru 5309 i 5457 praes.

(455)

Celem przywieżenia do skutku, postanowieniem tymczasowem z dnia 30go lipca b. r. (w Dzienniku Praw Państwa w poszycie CX Ner 327) poleconych teoretycznych Examinów Rządowych, — Wys. Ministerstwo obrządków religijnych i oświecenia ustanowiło Komisye examinacyjne dla Krakowa, a mianowicie nateraz tylko z powszechnego i prawno-administracyjnego oddziału tychże; i członkami rzeczonych Komisyj examinacyjnych Rządowych w Krakowie na rok szkolny 1850/51, po nastąpieniu porozumienia się z dotyczącymi Ministerjami zamianowało:

Do Wydziału ogólnego: przewodniczącym profesora Dra Kremera.

Na Komisarzy examinacyjnych, profesorów: Dra Rzezińskiego, Dra Helzla, Dra Fieriecha, Dra Hammera, i zastępcę profesora Dunajewskiego.

Do Wydziału prawno-administracyjnego: przewodniczącym profesora Radcę Cesarskiego Dra Słotwińskiego.

Na Komisarzy examinacyjnych: Radcę Gubernialnego Hoppe, profesora Fieriecha, tymczasowego starostę grodzkiego Neussera i Komisarza cyrkularnego Kohla.

Co do powszechniej podaje się wiadomości.

Z c. k. Komisji Gubernialnej.

Kraków dnia 6 grudnia 1850.

Andrzej Ettmayer de Adelsburg Radzca Minist.

Kraków 10 grudnia.

W skutek nadeszłego z Ministerstwa handlu potwierdzenia wyborów prezesa i wiceprezesa Izby handlowo-przemysłowej, zgromadzili się w dniu wczorajszym obecni w Krakowie członkowie tejże Izby na po fną naradę.

O ileśmy się dowiedzieli, zastanawiano się szczególnie nad środkami komunikacyi wiadomości kursowych, drogą telegraficzną nadsefanych. Dotąd odbierano takowe za pośrednictwem Szefa Komisji Gubernialnej, w dniu dopiero następnym, i to o godzinie 9tej zrana. Gdy atoli życzeniem jest handlujących, aby kursa wiedeńskie otrzymywać jak najspieszniej, to jest, tego samego

dnia, zaraz po zamknięciu giełdy, jak niemniej, aby w przyszłości depesze kursowe z bióra telegraficznego, nie już na ręce Szefa Komisji Gubernialnej, ale wprost do prezesa Izby handlowo-przemysłowej oddawane były, któryby takowe nietylko natychmiast do wiadomości publicznej podawał przez wywieszenie w miejscu dla każdego przystępnem, ale nadto przez spieszne zakomunikowanie ich pp. Bochenkowi i Gumplitzowi do tem rychlejszego rozpowszechnienia przyczyniał się — uchwalono co do tej kwestyi, jako bardzo ważnej, zrobić stosowne do Komisji Gubernialnej przedstawienie. Zajmowało także uwagę zgromadzonych członków przyszłe obsadzenie bióra i kosztu na utrzymanie takowego. co jednak do najbliższego ogólnego posiedzenia odroczone.

Przy tej sposobności członek Izby Antoni Szware oświadczył gotowość zastąpienia tymczasowo czynności kancelaryjnych, aż do obsadzenia posad ukwalifikowanymi indywiduami.

W końcu, gdy wedle osnowy tymczasowego prawa dla Izby handlowo-przemysłowych lokale wraz z urządzeniami winny być kosztem właściwej gminy przydzielone — z tego powodu uchwalono porozumieć się co do tej okoliczności z Radą miasta Krakowa.

Kilka słów, któremi poprzedziliśmy ogłoszenie pierwszego artykułu o Anglii pana Lamartina, wywołały list z Sąddeckiego znany już czytelnikom naszym (Nr 252). Odebraliśmy w tym przedmiocie kilka innych jeszcze, z których jeden umieścimy, skoro nam miejsce w dzienniku dozwoli. Dziś powiemy tylko, że znamy dobrze smutne położenie kraju, że czujemy aż nadto, jak ciężki jest zawód obywatela w Galicyi, że przekonani jesteśmy o dobrych chęciach, a nawet o usiło-

waniach naszych współrodaków. Że przeto kreśląc wyrazy na wstępie, o którym mowa, nie mieliśmy, jak nigdy niemamy, zamiaru ubliżenia w czemkolwiek i nikomu. Gorące życzenie tylko, aby te chęci, te usiłowania w czyn się zmieniły, kierowało naszym piórem. Podając zaś przykład Anglii, nie było celem naszym stawianie zasad, ani miary, ani formy, ale pokazanie skutków z silnej woli, ciągłej czynności i rozsądnego poświęcenia płynących. Tej mocy, jaką naród sam w sobie posiada, skoro słabość swoją uzna i zaradzić jej zechce, więcej jeszcze od dwóch poprzednich, dowodzi trzeci, ostatni i najważniejszy artykuł:

Anglia w roku 1850.

X.

Przejdźmy teraz do innego rozdziału; obaczmy stowarzyszenia które przejęte duchem religijnym głębokiej moralności, i ludzkości, zawiązały się dla wspierania nędzy i zapobiegania tak moralnym jak fizycznym chorobom ludu. Ograniczę się jedynie na wylczeniu ich. Z samych tytułów tych miłosiernych stowarzyszeń, będziesz pan mógł wnosić, do jakiego stopnia drobniżowego zajęcia, do jakiej liczby fizycznej i moralnej pomocy doszły te dobrowolne a socyacye w Londynie. Wszystkie powstały w XIX. stuleciu, a mianowicie w ostatnich latach tak płodnych w zbawienne nauki. Summa tych dobrowolnych składek tylko w pieniądzech, nie rachując jałmużny doraźnej, wynosi przeszło 50 milionów rocznie.

Towarzystwo mające na celu chronienie życia ludzkiego przeciwko wszelkim przypadkom, jako to: wody, ognia, itd.

Towarzystwo zabezpieczenia życia osób dotkniętych niespodzianą pożarem.

Towarzystwo ratunku tonących.

Towarzystwo przeciw złemu obchodzeniu się ze zwierzętami; katowanie bowiem tych niemych istot zbydłca człowieka, który za usługi wypłaca się okrucieństwem.

Towarz. czuwające nad ulepszeniem losu rolników.

Towarzystwo zachęcające do nauki klasę przemysłową.

Towarzystwo polepszenia stanu zdrowia biednych w Londynie.

Towarzystwo starające się nadać ludowi zamięłowanie czystości. Towarzystwo to otwiera na ten cel w najludniejszych i najbiedniejszych częściach stolicy, prawie bezpłatne pralnie, z ogrzanymi pralnia- mi, i suszarniami, w których kobiety, lub mężczyźni nie mający w co się przebrać, mogą za dwa sous wykapać się, wyprać w ciepłej wodzie i wysuszyć, swoją i swojej rodziny bieliznę.

Towarzystwo ułatwiające wyrobnikom i kramarzom wczesne zamykanie warsztatów i sklepików, ażeby się mogli schodzić i przepędzać wieczory słuchając czytania moralnych dzieł, i rozmowie, która wywiera wpływ na ich umoralnienie.

Towarzystwo wstrzeźliwości chroniące od nadużycia trunków gorących, a tym sposobem dążące do wytepienia nędzy i zbydlęcenia, tych nieuchronnych następstw pijaństwa. Członkowie tego stowarzyszenia dla dobrego przykładu wyrzekają się sami wina i piwa, poddając się dobrowolnie tej prywatności, którą tylko poświęceniem religijnym wyłomaczyć można.

Towarzystwo wypieniające skażenie, założone przez Wilberforca wyswobodziciela Negrów. Wydaje ono ogromne summy na propagandę ustną i druk mające na celu umoralnienie i religijność klas biednych w całej Anglii.

Nakoniec towarzystwo trudniące się wysyłaniem i osadzeniem biednych rodzin w koloniach angielskich, a mianowicie w Australii. Przed tygodniem jeden z tych pociągów samowolnej expatryacji przeludnienia klasy robotniczej w naszym kraju, odpłynął na kilkunastu okrętach żegnany okrzykami całego Londynu zgromadzonego w porcie. Okrety te nie wywożą już jak dawniej, skazanych, wygnanców, włóczęgów, lub zbrodniarzy płynących zasiać na ziemi wygnania nowe zbrodnie, i przekleństwa dla Europy; — przenoszą one na obce brzegi dokładną miniaturę społeczeństwa angielskiego, *kawatek Anglii* — tak powiem, z warsztatami, sztukami, usposobieniem, prawodawstwem, konstytucją, duchowieństwem, sądownictwem, fabrykantami, samą nawet arystokracją; gdyż młodzi synowie najmożniejszych rodzin Wielkiej Brytanii, zabrawszy swe kapitały puszczają się na morze i jada także zakładać drugą ojczyznę w obszarach żywej ziemi, które nie zadługo staną się wiernym obrazem starej Anglii. To jest socjalizm — nieprawdaż? Socjalizm na wielkie rozmiary, socjalizm tak wielki jak świat! Biegły ogrodnik przesadza wybujałe rośliny zagęszczonego ogrodu na nowe łaki i wzgórze; ten socjalizm jemu podobny przenosi zbytnią ludność Anglii na obszary Nowej Zelandy.

Nigdy jeszcze od czasów starożytnego pochodu ludów, gnanego chęcią podboju, nie mieliśmy przykładu takich emigracji socjalnych, wiedzionych przez ducha stowarzyszenia.

Oniemiałem z podziwu!

Przewodnik mój tak mówił dalej:

Oto znów inny rozdział dotyczący strony moralnej człowieka mający na celu odrodzenie jego ducha, ulepszenie występnych, naprowadzenie na dobrą drogę tych, którzy z niej zoczyli.

Towarzystwo moralnej i religijnej opieki dla dzieci zbrodniarzy i rozpustnych kobiet.

Towarzystwo z ogromnym kapitałem trudniące się utrzymaniem i umieszczeniem dzieci z nieprawego łoża.

Towarzystwo przyjmujące chore kobiety, lub wypędzone z podejrzanych domów.

Towarzystwo nawracające kobiety publiczne.

Towarzystwo schronienia dla kobiet chcących porzucić dawne błędy i wrócić do życia porządnego i pobożnego.

Towarzystwo przytułku dla kobiet lub dziewczyn wystawionych na pokusy złego.

Towarzystwo dające do zamknięcia domów nierządu.

Towarzystwo dające schronienie i robotę uczciwym kobietom lub służącym bez zatrudnienia.

Towarzystwo uczące religii i rzemiosła kobiety nawrócone.

Towarzystwo przestrzegające bezpłatnie praw przesładowanych lub gnębionych kobiet przez tych, którzy mają nad nimi władzę nadużywają jej.

Towarzystwo nauk bezpłatnych dla młodych dziewczyn wskazanych na karę poprawczą.

Towarzystwo wytepiające zbrodnie przez propagandę oświaty i religii pomiędzy najzepsutszą klasą.

Towarzystwo reformujące stare więzienia a budujące nowe domy poprawy i pracy za pieniądze składowe.

Pięć czy sześć towarzystw dla poprawy obyczajów uwięzionych kobiet.

Towarzystwo opiekuńcze dla więźniów, którzy już odsiedzieli karę za pierwszą zbrodnią, czuwające ażeby nie popadli w drugą i weszli na drogę cnoty.

Towarzystwo zapobiegające żebraniu przez ciągłe rozsyłanie zasiłku biednym rodzinom.

Towarzystwo odwiedzających codziennie ubogie rodziny w każdej parafii.

Towarzystwo dające objaśnienia o osobach proszą-

cych listownie o wspomnienie.

Towarzystwo dające przytułek na noc dla ludzi bez mieszkania i opału w zimie.

Towarzystwa dające schronienie i kuchnię dla robotników chwilowo pozbawionych własnego gospodarstwa.

Towarzystwa dostarczające biednym rodzinom chleba i węgla, po cenach najumiarkowańszych bez żadnego zarobku dla sprzedającego we wszystkich ulicach Londynu.

Towarzystwo gotujące pożywne zupy dla wycieńczonych głodem.

Towarzystwo wyszukujące i wspomagające wszystkich ubogich cudzoziemców bez względu na ich kraj i religię.

Towarzystwo czytania pisma świętego ludowi.

Dla wdów bez sposobu utrzymania.

Dla uwięzionych za długi.

Dla niezdolnych do pracy majtków.

Towarzystwo ratunku majtków ubogich:

Zywienia i dopomagania rybakom i marynarzom.

Dla wyrobników Szkoekich bez umieszczenia.

Dla podróżnych w potrzebie.

Dla Francuskich protestantów

Dla wszystkich Francuzów [potrzebujących pomocy.

Dla Polaków.

Towarzystwo propagandy powszechnej zgody.

Wspomaganie żydów.

Wyszukiwania pracy dla tych, co jej nie mają.

Poprawy fizycznej i moralnej wyrobników.

Namawiania do emigracji osób płci obojg.

Wspomaganie zarabiających igłą kobiet.

Umieszczania młodych służących w Londynie.

Towarzystwo świadczące osobom przyjmującym służących o prawdziwie świadectw tychże, oraz oczyszczające ich z zarzutów, jeśliby te niesłusznie na nich rzucone były.

Towarzystwo pożyczające bez procentu wyrobnikom summy potrzebne na życie podczas zimowych miesięcy.

Odbierające drobne oszczędności w pieniądzu i z nich utworzoną sumę obracającą tak, ażeby przyniosły znaczne korzyści biednym właścicielom.

Towarzystwo uczące ślepych i prowadzące ich do kościoła.

Dla głucho-niemych

Tu następują trzy karty wymieniające towarzystwo dobroczynności.

Zakłady dla starców, kaleków wszelkiego rodzaju, po wszystkich parafiach, oraz szkoły.

Trzynastcie stronic samych tytułów rozmaitych dobroczynnych zakładów publicznych.

Nakoniec ogromny budżet na wspomaganie biednych przez klasy bogate i zamożne, wynoszący rocznie około 300 milionów.

Oto jest dziesięcina W. Brytanii!

XI.

Teraz przejdziemy do zakładów wolniej działających, ale niemniej zbawiennych dla odwrócenia nędzy. Są to towarzystwa dostarczające wyrobnikom płci obojg dostatecznego utrzymania, oraz zbierające dla nich dochód, lub kapitał do życia wtedy, kiedy już zarabiać nie będą zdolni. Liczba tych stowarzyszeń jest tak wielka jak owych, które już poprzednio wymieniliśmy. Wszystkie utrzymywane są dobrowolnie składekami bogatych. Jedne dla duchowieństwa, drugie dla wojskowych — marynarzy, literatów, artystów, nauczycieli i guwernantek, słowem dla wszystkich urzędów rodzaju ludzkiego.

Potem idą towarzystwa oświecenia biednych — te zajmują prawie pół książki.

Następnie towarzystwa wyłącznie religijne, do rozdawania darmo książek nabożnych — oraz drukowania i rozdawania także bezpłatnie Biblii po całym świecie. Zdumiałem widząc jak ogromne summy kosztuje to ciągłe rozrzucanie książek pomiędzy lud nie tylko Angielski, ale na całej kuli ziemskiej. Jestto coś niepojętego, dzieło olbrzymie, nadludzkie.

Ażeby dać pojęcie o tem towarzystwie, powiem tylko, że skutkiem starania jego członków w każdym najmniejszym pokoiku hotelowym, w każdym gabinecie, na paropływie, w każdym kontoarze lub sklepie leży oprawny egzemplarz Nowego testamentu. Tak więc podróżny wchodząc do swej samotnej celi, otwiera księgę nieśmiertelnych przeznaczeń, znajduje pod poduszką przyjaciela, który w samotnych chwilach uswieca jego myśli i uszlachetnia serce.

Następnie towarzystwa misji religijnych czynniejsze od samego kościoła, bo propagujące rozliczne wyznania religijne na całym świecie.

Towarzystwo wyzwolenia niewolników.

Towarzystwo przyjaciół pokoju pracujące nad utworzeniem dla ludzkości nowej polityki i dyplomacji.

Towarzystwo oczyszczające niezdrowe i obrzydłe mieszkania, w których nędza rodzi zbydlęcenie i występki. Natomiast buduje ono we wszystkich stronach Londynu obszerne i widne domy dla wyrobników, które zdala wzięłyby za piękne koszary pracy, zaopatrzone we wszystkie potrzeby życia za bajecz-

nie zniżoną cenę. Znajdziesz w nich zdrowe powietrze, słoneczne światło, ogień, wieczór oświecenie gazem, w każdym pokoju płynącą wodę — przy każdym drzwiach ściek na śmiecie i nieczystości zaraz obok komina. Mieszkania te nie są bezpłatne. Zbudowane za pieniądze składowe bogatych, są one otwarte dla ubóstwa za drobną płacę, a przytem opieka możliwych czuwa nieustannie nad niemi i przez swą pracę i macierzyńską pieczę, zmienia dawne nędzy i przywary nędzy, w zamięłowanie dobrego bytu i godności własnej.

Nigdybym nieskończył, rzekł nareszcie mój przewodnik, gdybym chciał wymienić wszystko; i to mówiąc zamknął swą książkę z wzniosłą dumą chrześciana. Nie podobna zastanowić się i przetrząsnąć wszystkiego w tak krótkim czasie. Ot pójdz ze mną lepiej do tych nowych przybytków cnoty zbudowanych dla biednych za dary bogaczy — pójdzmy do owych szpitalów, szkół, więzień, księgarni ludowych, piekarni, jatek, pralni, pralni, pralni, pomieszczeń wyrobniczych, biur pomocy i przytułku — do domów gdzie dają pożyczki na świadectwo moralności, do świątyń, kaplic, ochrony dniowej dla dzieci i ubogich bez opału — do domów, w których rozdają pożywienie zgłodniałym.

Pójdz, patrz, podziwiasz i ciesz się z pomocy i macierzyńskiej pieczy bogatych, bo zaiste, jedyny to przykład w całym świecie: taka miłość chrześcijańska i nieustanna opieka arystokracji dla swych pokrzywdzonych braci.

XII.

Poszedłem za mym przewodnikiem — a nim zdołałmy obejrzeć głównejsze pomniki socjalizmu angielskiego, rozsiane na okół Londynu, słońce zaszło i mnogie światła gazu zastąpiły nam jego promienie.

Wsiadłszy do powozu, który nas do domu miał zawieść, oświadczyłem memu towarzyszkowi zadziwienie i entuzjazm, którym do głębi serca przejęty byłem.

Jeżeli na tej drodze postępować będziemy ocalimy się niezawodnie, odparł ściskając mi rękę. Uczciwość, to najlepsza polityka — cnota publiczna jest siłą i podstawą każdego społeczeństwa.

Jeżeli obaczysz, że społeczność jaka żałuje przeszłych błędów i wkapuje się do miłości ludu przez mnogie dary i ciągłą pomoc, miej nadzieję; zbratnienie wydzwignie ją z toni. — Jeśli zaś przeciwnie ujrysz klasę średnią lub arystokrację, która zasklepiła się w zgubnym egoizmie, choćby na swą obronę miała tysiące żandarmów, tysiące więzień, bądź pewny, że runie — Bóg widocznie ją opuścił, bo żadna jej wzniosła myśl nie natchnął.

Masz słusność, odpowiedziałem, wierzę mocno, że Bóg spuszcza światła swej mądrości na towarzystwo, które tak pojmuje swe obowiązki — ale ogromne obszary ziemi oddane przez wasze prawa arystokratyczne małej liczbie bogaczy, czyż nie stają na przeszkodzie owemu zbratnieniu i ogólnemu dobru waszego społeczeństwa. Czy możecie rozciągnąć dobroczynną pieczę bogatych aż do biednego ludu Irlandy, Szkocyi, i innych odległych posiadłości angielskich?

Nie chcę nie zataić, odparł mój towarzysz: przyznając, że nasze prawa własności zrodzone z feudalizmu dla zachowania arystokracji właścicieli ziemskich, noszą jeszcze na sobie cechę podbójczą; nie czuć w nich ducha chrześcijańskiego, ale przeciwnie są one napiętnowane owym uciskiem człowieka przez człowieka, wydzierstwem ziemi i dobra drugiego. Jeszcześmy się nie tknęli tych praw, bo one są filarami naszej konstytucji, którą musimy wprzód poprawić. Co wy zrobicie za jeden dzień we Francji przez rewolucję, którą musicie ponawiać, to my dokonywamy w pół wieku, ale na zawsze.

— Prawda — ale bo wy macie rzeczywiście konstytucję, a my jej nie mamy; niesłusznie więc nam wymawiasz, że ją zdobyć chcemy. Roku 1789 z dawnym porządkiem rzeczy runęła nasza konstytucja; od tego czasu mieliśmy siedemnaście konstytucyj; jakżeż chcesz, ażebyśmy dochowywali tak święcie, jak wy przepisów, które są, jakby wypoczynkami na drodze do ostatecznej organizacji demokratycznej? Można być surowym, ale przedewszystkiem trzeba być słusnym. Gdybyś żył we Francji, do którejże konstytucji chciałbyś należeć — którą gałązkę uszanowałbyś z tych jednodziennych roślin?

— Wybacz mi to słowo, rzekł, uz aję, że zastosowanie nie było słuszne. Wy idziecie, a my siedzimy — nie można więc żądać tożsamości dwóch narodów, które tak różne mają stanowisko. Jakkolwiek jednak siedzimy, i nasza arystokracja ziemska stoi na przeszkodzie rozdrobieniu ziemi między uboższych; i tu nawet uczyniliśmy postęp, od lat kilku zmieniając w niej dawne zwyczaje, a tem samem usmierając w ludzie nienawiść do magnatów.

— Jakimże to sposobem, zapytałem?

— O rozmaitości, zawołał. Tak naprzykład arystokracja nasza zazwyczaj nie mieszkała w swoich dobrach zwłaszcz w Irlandy; ściągawszy dochody z obarczonych ciężarami dzierżawców, traciła swe

bogactwa zagranicą z krzywdą prowincji, których produkt przechodził tym sposobem całkowicie do stolicy lub na południe. Skargi i narzekania publiczne ostrzegły niebacznych właścicieli o ubóstwie i nędzy własnych posiadłości. Nie można im było prawnie nakazać pozostania w opustoszałych włościach, ale rady i ostrzeżenia zmusiły ich do rozwagi. Zaczęli więc siedzieć u siebie, a zatem w miejscu wydawać swe kapitały — obrócili na ulepszenia i płacę robotnikom pieniądze, które dawniej rozsiewali po hotelach europejskich. Nałożyli sami na siebie niejakie prawo moralne bawienia czas jakiś w swych dobrach. — Niebawem uczul tę zmianę kraj cały. Urazy ucichły, kapitały krążyły nie opodal źródła i ożywiły je na nowo.

Wreszcie właściciele przekonali się, że nadzwyczajne summy, które kazali płacić dzierżawcom, wyniszczały i rujnowały ich własny majątek.

Zjawił się też wielki mąż stanu Robert Peel, i śmiała ręką zranił arystokrację ziemską, ażeby ją wyleczyć i zbawić. Tym sposobem wystawił sobie nagrobek w sercach ludu.

— Cóż on uczynił zapytałem?

— Dwie rzeczy, odpowiedział — dwie rzeczy przekłete dziś przez arystokrację ziemską, błogosławione przez resztę narodu. Było pewne prawo, na korzyść właścicieli angielskich — prawo sprzedawania po wysokich cenach chleba biednym; tym sposobem możni ciągnęli wielkie zyski, jako wyłączni dostarczyciele zboża, Peel targnął się śmiało na ten monopol nałożony na żywność ludu, i utworzył nowe prawo zbożowe, które pozwalając przywozu zboża zagranicznego, zniżył cenę chleba w proporcji do zarobku konsumentów; upadło dzierżstwo bogatych, a podniósł się byt biednych. Równowaga między dostarczającymi, a konsumującymi została przywrócona. Oto jest prawo Roberta Peela.

— A któż na nie wotował zapytałem?

— Taż sama arystokracja. Uczuła ona, że to ciężki cios — ale wiedziała razem, że nieunikniony. Sama się zmusiła do sprawiedliwości, a tym samym uczyniła lud sprawiedliwym; jakoż niebawem on się uspokoił.

Późno w noc rozstałem się z moim przyjacielem, mając umysł przepełniony wszystkiem co widziałem, a ucho tem co słyszałem. Naród ten uniknie niezawodnie wojen socyalnych, rozważałem, dopóki będzie miał na swém czele takich jak ten przywódco, to jest ludzi bogobojnych, sprawiedliwych dla ludu którzy wcześniej zadoczyć czynią jego słusznym wymaganiom, przejętych głęboko obowiązkiem opieki nad młodszymi braćmi, w cierpiącej ludzkości. Konstytucja nawet błędna, kiedy jest poprawiana, oczyszczana, zlepiana ręką tak dobroczynną i baczną, może trwać wieki. Obyczaje prostują niedostateczność praw.

O, ludzie co drżącym krokiem postępujecie na drodze zbawienia, reprezentanci Francji! Arystokracjo naszej ziemi, banków i handlu, klaso średnia, co raz drżysz, to znów używasz się zawzięcie, dla czegoż zamiast trwać uparcie w dawnych błędach, dla czegoż mówię, nie rzucisz się z całą duszą i nieogarniesz tej wszechpotężnej prawdy, która zbawi kraj rozbijając lud miłością. Socjalizm konserwacyjny, którym Anglia od lat kilku prostuje swe prawa i obyczaje, jest jedynym lekarstwem na zabójcze wyzwyty tego socjalizmu wywłaszczającego i dzikiego. Jesteście demokratami, nie możecie już być czem innym! Między wami a przeszłością jest przepaść wykopana wściekłymi rękoma *dziesięciu* rewolucyj, a wy — wy trwożliwi nie śmiecie próbować u siebie dla wszechwładnego ludu, tego co arystokracja sąsiedniego narodu dokonywa w swem kraju dla ludu w niewoli! Myślicie niebaczni, że długo ukryć zdolacie swe rany za świetnym imieniem lub szeregami bagnatów. Nie — na Boga, czas nie łudzić się więcej — czas się oświecić!

Tworzycie społeczeństwo prawe, posiadające, moralne, religijne, i ucivilizowane do najwyższego stopnia, broncież więc zacięcie nieruchomych i świętych podstaw narodowości przeciwko zamachom niszczycieli, którzy chcą was wywłaszczyć. Broncie ogniska waszych ojców, broncie domu, handlu, kapitału, pola, rodziny, moralności i swobody całej Francji. Złączcie się w jedno nierozdzielne towarzystwo wspólnej pomocy i obrony dla wszystkich przeciwko wszystkim!

Utrzymujcie i zaprowadzajcie wszędzie materialny porządek; ale jak raz te sekciarskie gwałty i szalone usiłowania pokonacie, starajcie się udoskonalić porządek moralny, to jest porządek sprawiedliwości i miłości pomiędzy wszystkimi. Waszą bronią winny być dzieła dobroczynne, pomoc bogatych dla biednych, słabych, wydziedziczonych, Anglia jest o wym pierwowzorem w który ciągle patrzeć winniście. Rozkrzewiajcie wasze prawa nie przez gwałty, kły i krew, ale przez tę wspaniałomyślność religijną i socyalną, której Rzeczpospolita, jak ją teraz pojmujemy, winna być ostatnim wyrazem; tam gdzie chodzi o zbawienie towarzystwa przez udoskonalenie go.

Zli doradcy powiedzieli wam, że to udoskonalenie

sprawiedliwości, te wybuchy dobroczynne dla klas niższych są utopie, siłła które socjalizm zdradziecki zastawia wam, ażeby was wydać na łup sekciarzy i nędzników! Ja wam zaś powiadam, że socjalizm ucivilizowany i konserwatywny, socjalizm Roberta Peela, jest jedynym polem na którym możecie zwyciężyć ów obrzydły socjalizm, który splamił na chwilę tę piękną nazwę, tak jak nadużycia 1793 splamiły imię Rzeczypospolitej. Wpatrzcie się w Anglię taką jaką wam przedstawiłem. Dażyż ona ku upadkowi, czy się cofa, czy gnije? Nie — była chora i wyleczyła się; była wzburzona i uspokoiła się, chyliła się ku upadkowi i wyprostowała się jak maszt okrętowy, kiedy równowaga wraca na rozłukanem morzu. Nie żądamy od Francji nic więcej, nad to co dopełniła Anglia w przeciągu lat 20.

Jeszcze raz pomnijcie, że jesteście republikanami, że nie możecie już być arystokracją. Czyńcież więc dzieła republikanckie, bo w przeciwnym razie nie będziecie arystokracją, ani monarchią ani republiką, będziecie czemś bez nazwy w rządzie wpałz i towarzystw; narodem który drży ciągle a nie chce się zbawić; narodem z zawiązanymi oczyma który szuka drogi, a tylko przepaści znajduje; narodem który się radzi każdej wyroczeni prócz Boga; narodem, który się wspiera na każdej partyi, wyjąwszy zdrowego rozsądku, narodem który się chwycie co krok, wywraca się i znów wstaje, żeby upaść na nowo, ale który nie postępuje; jednym słowem narodem, który nie może być narodem!.....

Otóż ostatnia wiadomość z Wiednia:

o Wiedeń 8 grud. Dzień otwarcia konferencji w Dreźnie jeszcze nie oznaczony. W Berlinie rząd wiele do nich przywiązuje wagi; tu przeciwnie, uważają ten krok za grzeszną formę. P. de Manteuffel widział w nim jedyny środek do uspokojenia opinii. Ks. Szwarzenberg radził wystąpić przed tą opinią otwarcie. W gruncie polityki gabinetu Wiedeńskiego jest jedna i ta sama. Na konferencyach w Dreźnie, niech co chcą mówią pruskie gazety, trzeba będzie przyjąć już zdecydowane uspokojenie Hessyi i Holsztynu i potwierdzić Bundestag. Wystąpienie p. de Ladenberg z ministeryum zapowiada, że gabinet pruski zgodzi się na ten ostateczny rezultat. Zwłoka kilkunastu dni nie osłabi Austrii. Kto wie czy 3go stycznia rząd pruski w lepszym niż dziś znajdzie się stanowisku.

Statut organiczny dla Lombardyi i Wenecyi już zupełnie skończony. Ministeryum pracuje teraz nad statutem dla Siedmiogrodu. Opinie nad urządzeniem tego kraju są rozdwojone. Jedni chcą Saxonów zamienić w osobny kraj (Kronland), drudzy odrzucają ten podział. P. Bach, brat ministra, przygotowuje ostatni projekt.

Sąd wojenny skazał na dwa lata więzienia i utratę stopnia i orderów barona pułkownika Bibra, za oddanie fortecy insurgentom w wojnie węgierskiej. Dekret ten potwierdzony przez cesarza, jutro już może ukazać się w *Gazecie Wiedeńskiej*.

Dziewięciu uczniów szkoły *Wiener-Neustadt*, skazanych zostało na prostych żołnierzy, za spisek przeciwko jednemu z profesorów. Między winnymi są: hrabia Arz i baron Ipsitch.

Przegląd Polityczny.

Wczorajszy *Lloyd*, który od pewnego czasu miewa pół urzędowe komunikacje, przynosi nam pożądaną wiadomość, że armia austriacka, podobnie jak pruska, niebawem zredukowaną zostanie na tę samą stopę, na jakiej znajdowała się przed ostatnimi w Niemczech zajściami.

Konferencye Drezdeńskie mają się rozpocząć 18go b. m., a dotąd nie przesłano jeszcze rot zapraszalnych do rządów niemieckich; nie zgodzono się bowiem na niektóre punkta, których pominąć przy zaproszeniu nie podobna, zwłaszcza, że stanowisko jakie obrały sobie świeżo pomniejsze państwa, nakazuje większą ogłędność na nie, aniżeli to przy naradach Ofomunieckich miało miejsce. Bawaryja osobiście daje poznać, iż ignorować się nie dozwoli. Porozumiawszy się z Wirtembergiem, żąda ona ażeby umowy zawarte w Bregenz i w Warszawie, a w Ofomuniecu przepomniane, służyły za zasadę wolnych konferencyj. Odwołanie się to jest bardzo żrące, bo się odnosi do przyrzeczeń Cesarza Franciszka Józefa i Cesarza Mikołaja. W pierwszych więc chce osobistość panującego, w drugich interes monarchiczny obcego rządu wnieść do układów. Zdaje się bowiem, że forma organizacyj Niemiec na zasadach Bundestagu jest albo niepodobna, albo przynajmniej przez oba rządy niemieckie niezamierzona; gdy tymczasem cała dążność państw mniejszych skierowana do zapewnienia sobie głosów i wpływu jaki we Frankfurcie posiadały. Konferencye więc Drezdeńskie tę najważniejszą kwestyę będą miały do rozstrzygnięcia, t. j. stanowisko państw jak Bawaryja, Saxonia, Wirtemberg i Hanower.

Dwoma rozkazami królewskimi wstrzymana została dymisya ministra Ladenberga, z pozostawieniem go przy czynnościach niepolitycznych, i tymczasowa prezydencya rady ministrów polecona bar. Manteuffel. Kollegium książąt nie zniesione, ale tylko odroczone zostało, zapewne do ostatecznej organizacyi Niemiec.

Hr. Rechberg komisarz związkowy w Kassel, został odwołany, a w jego miejsce wyznaczony hr. Leiningen, który będzie nosił tytuł c. k. komisarza, z poiecieniem porozumiewania się z komisarzem pruskim. Kwatera główna bawarska posunęła się dalej w Heskie do Hünfeld.

Telegraficzna depesza z Rendsburga pod dniem 8 b. m. donosi, iż jenerał Willisen złożył dowództwo wojsk szlezwicko-holsztyńskich, które objął jen. Horst, a rząd wydał ważną proklamacyą, której jednak treści depesza ta nie podaje.

Dzisiejsze gazety wcale nam wiadomości z Francji niepodają; wszystko co w nich znajdujemy odnosi się do posiadzenia na którym rozbiegano żądanie kredytu 8,460,000 fr. Podajemy onegoż treść i zdaje nam się że niebędzie od rzeczy zastanowić się jeszcze raz: czego chce rząd? Zachować obecny stan za nieodzowny do powszechnego pokoju uznany, utrzymać równowagę między Prusami i Austryją, a z nią utrzymać równowagę europejską zabezpieczając jednakowy wpływ i pozycyę obu mocarstwom, wspomódz zaś w razie potrzeby ten rząd któremuby drugi zagroził. Takie były motywa żadanego kredytu i uwagi wyłożone jasno przez sprawozdawcę komisyyi. Ze stanowiska rządu i większości motywa, te były dostateczne; ale dzisiaj ich niema, a mimo to rząd domaga się kredytu i Zgromadzenie przywala nań, chociaż go żądano w odmiennych całkiem okolicznościach. P. Rémusat powiedział że większe jest prawdopodobieństwo pokoju niżli wojny. Ale spór Austrii z Prusami nie jest uowy, datuje on jeszcze od czasów rozwiązania Zgromadzenia frankfurckiego a przynajmniej istniał w czasie ostatniego poselstwa prezydenta Rzpłtj. Zatem nie spór był powodem żadania kredytu, bo byłby już o tém wspomniął prezydent, ale groźne wystąpienia Austrii i Prus. Dzisiaj Prusy ustąpiły, wrócono do dawnego stanowiska i jeżeli wszystkich trudności niezafatwiono, to rzecz pewna że oba rządy bliższymi są porozumienia się, niż niemi były w czasie niezbyt odległym, kiedy prezydent Rzpłtj zapewniał iż Francya niema koniecznego interesu w sprawie niemieckiej i cieszył się z redukcji armii, której dozwalało położenie Europy. Upredzamy zarzut, sprawa niemiecka nie jest jeszcze do tyła zafatwioną iżby niebezpieczeństwo wojny zniknęło zupełnie; wojna być może, maszże rząd francuski cofać żądanie kredytu kiedy może za miesiąc okazać się go potrzeba. Odpowiemy — przy obecnym stanowisku sprawy, rząd francuski mógł tegoż samego kredytu domagać się z tychże samych motywów przed miesiącem lub dwoma, a nie żądał go wcale. Dzisiaj choćby nawet było niebezpieczeństwo wojny (my go niewidzimy) to nie każde niebezpieczeństwo się ziszcza, wojna może być, może nie być, a pieniądze raz uchwalone do skarbu nie wracają. Cóż więc należało czynić. Zgromadzenie podziela obawy rządu ale podziela i jego nadzieje; nie byłoż więc stósowniej wstrzymać się z dyskusyją i kredyt uchwalić dopiero wtedy kiedy wróca też same okoliczności, które jego żądania były powodem? Powtarzamy, rząd w obecnym stanowisku tylko chwytając się wniosku p. Arago pozostawał z sobą samym konsekwentnym.

Lwów. Dnia 5 grudnia odbyto 16te losowanie listów zastawnych Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego za Summę 68,900 złr.

Wyciągnięte losem i w następnym wykazie poszczególnione listy zastawne wypłacane będą na dniu 30tym czerwca 1851 i następnie, monetą konwencyjną w imiennej ilości przez kasę nazwa Towarzystwa.

Wykaz

Seryi II. po 5000 złr. sztuk trzy, Nra Ser. 133, 140, 259.

Seryi III. po 1000 złr. sztuk czterdzieści jedna, Nra ser. 334, 912, 1181, 1423, 1442, 1463, 1508, 1582, 1926, 1966, 2257, 2447, 2546, 2831, 3205, 3349, 3596, 3640, 4121, 4188, 4426, 4516, 4573, 4576, 4592, 4727, 5024, 5155, 5288, 5510, 6347, 6960, 7029, 7094, 7296, 7371, 7467, 7536, 7681, 7707, 7760.

Seryi IV. po 500 złr. sztuk siedmnaście, Nra ser. 6, 272, 396, 880, 1249, 1626, 1852, 1888, 1915, 2012, 2102, 2154, 2202, 2319, 2329, 2340, 2563.

Seryi V. po 100 złr. sztuk czterdzieści cztery, Nra ser. 106, 171, 390, 418, 650, 1108, 1134, 1443, 1516, 1613, 1741, 1793, 1852, 1915, 2123, 2445, 2525, 2598, 2615, 2835, 2986, 3217, 3221, 3272, 3566, 3609, 3682, 3834, 4040, 4056, 4070, 4086, 4113, 4397, 4651, 4696, 4734, 5328, 5562, 5690, 6157, 6211, 6528, 6899.

Dyrekcya Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego wzywa niniejszem posiadaczy wykazanych powyżej listów zastawnych, aby się o spłatę kapitału dnia 30go czerwca 1851 do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie, lub też do domów handlowych: Franciszka Antoniego Wolfa w Krakowie; *Kendlera* i spółki w Wiedniu, Michała *Kaskla* w Dreźnie; *Mendelsohna* i spółki w Berlinie, a w Frankfurcie n./M. u braci *Bethmanów* zgłosili, ponieważ kupony procentowe od tych listów zastawnych za dalszy czas wypłacane od kapitału potrącone zostaną.

Od Dyrekcji Galic. Stan. Towarzystwa Kredytowego (454) we Lwowie d. 5go grudnia 1850.

Wiedeń 9 grudnia. Czytamy w wieczornym *Lloydzie*: „Dowiadujemy się dzisiaj powtórnie, z dobrego źródła, o czym już niedawno donosiliśmy czytelnikom naszym, że niebawem nastąpi znaczna redukcya pruskiej i naszej zarazem armii. W ostatnich dniach odbyły się w tym względzie stanowcze narady między ministrem - prezydentem a posłem pruskim hr. Bernstorff. Jutro już, 10 grudnia, mają być zarządzone potrzebne ku temu kroki. Przez tę redukcya, obie armie powrócą na tę samą stopę, na jakiej były przed ostatnimi uzbrajaniami. W ten sposób nasza armia byłaby zmniejszona najprzód o czwarte bataliony, dalej o cały nowy pobór 76,000 ludzi.“

— Medyolańska koresp. litogr. donosi, że feldm. Schwarzenberg ma objąć komendę siódmego korpusu armii w Weronie, hr. Strassoldo zostać namiestnikiem w Medyolanie, a hr. Gyulay gubernatorem wojennym tamże.

— Wczoraj minister handlu w towarzystwie jen. inspektora kolei północnej Francesconi, radcy ministerjalnego Kalchberga, i dyrektora kolei północnej Foges, wyjechał do Pesztu na uroczyste otwarcie wschodniej kolei żelaznej między Pesztem a Wiedniem.

— Znany pisarz węgierski baron Eötvös przygotowuje do druku, historią wyobrażeń wolności, która w krótkce ma wyjść w Pészczu.

NIEMCY.

Berlin 8 grudnia. Minister Manteuffel nie zdołał upełnić do tego czasu ministerium; p. Uechtritz miał odmówić przyjęcia powierzonych mu teki oświecenia, toż samo nadprezydent Witzleben. Zdaje się więc że prezydent rządowy w Frankfurcie Raumer znany pisarz historyczny i historyograf Hohenzollernów a w młodości swojej poeta i republikanin przyjmie ten urząd. Hr. Alvensleben ma być pełnomocnikiem pruskim przy konferencyach drezdeńskich, w razie, jeżeli ks. Schwarzenberg sam na nie nie przybędzie, naówczas bowiem bar. Ma. teuffel zjechałby do Drezna.

W drukarni nadwornej drukują się obecnie „Objaśnienia do konferencji ołomunieckich.“ Rząd zwlekał zapewne ogłoszenie treści tych konferencji by dla osłabienia wrażeń wydać obok nich zarazem memorandum celem udowodnienia, iż Prusy na tych konferencyach dużo zyskały, ale czego Izba od razu pojąć nie mogła.

— Państwa pomniejszych niemieckie a osobliwie Bawary liczą na wsparcie Rosyji jako gwarantującej niejako umowy warszawskiej, w których wyraźnie zapewniono Bawaryi zrównanie jej stanowiska z Prusami i gdzie upewniono, iż urzędzenie Niemiec na troistości opierać się będzie. Tymczasem ostatnia nota rossyjskiego gabinetu do Berlina nadeszła wspomina tylko o Austrii i Prusach jak to przekonywają następujące wyrazy: „Spokoju i bezpieczeństwo Rosyji przeważnie od tego zawisły, ażeby związek niemiecki urządzony został w sposób zapewniający skuteczne urzadzienie rewolucyjnych żywiołów. Gdy jednak żywioły te znajdują punkt oparcia w organizacyi państw pomniejszych, przeto cesarz nie odmówi przyzwolenia swojego wszelakim środkom obronnym wspólnie przez Austrię i Prusy, któreby miały na celu samoistne formy ukonstytuowania się tych państw pomniejszych uczynić zawisłymi od wpływu obu niemieckich monarchii.“ Nota pomieniona wykrywa całą dążność polityki wewnętrznej na przyszłość, to jest powrót do przedmarcowych stosunków, w nagrodę czego ofiarowano Austrii w południowych, Prusom w północnych państwach niemieckich przewagę, którą oba te mocarstwa miały łatwą sposobność na innej sobie zapewnić drodze, bez przyzwolenia i pomocy przemożnego sąsiada, któremu dobro własnych ludów dziś w ofercie ponieść będą może musiały. Pomiędzy obydwojma monarchiami zawiązana została prywatna korespondencya, a w ostatnim liście cesarza Franciszka Józefa do króla wyrażona jest radość z zakończenia sporów wojną groźących.

Deputowani Izby niższej tak z dawniej opozycy jak i z tej, która w skutku rozpraw nad adresem szereg jej powiększyła, pozostali jeszcze w stolicy postanowili na zebraniu się w sali dawnego klubu sejmowego rozpocząć na dniu 3 stycznia obrady od punktu na jakim stanęli w chwili odroczenia Izby.

— Żołnierzy i oficerów w służbie Holsztyńsko-Szlezwickiej zostających odwołano na 15 t. m.

— W Dreźnie zakazano znów bardzo umiarkowany dziennik: *Das neue Dresdner Journal*.

Kassel 6 grudnia. Elektor mianował wszystkich oficerów, którzy się nie podali do dymisji, kawalerami orderu złotego lwa z mieczem. Przyjazd Elektora zwleczony jeszcze na dni kilka. Uchwała Rady miejskiej stanowczo odrzuciła projekt przesłania Elektorowi adresu zapraszającego, a pismo podobnego rodzaju przez kilku wyższych urzędników podpisane, nie otrzymawszy więcej podpisów wstrzymanem być musiało. Prusacy nie opuszczają swojej linii, Bawarcy zaś posuwają się naprzód, nie przyjdzie jednak do starcia, bo Ziegenheim niezajęte przez

Prusaków ułatwi im wstęp do Kasselu poza plecami wojsk pruskich, pozostawiając na boku Hersfeld, które było miejscem przechodu do Kasselu na najkrótszej drodze. Książę Thurn-Taxis, od którego Elektor zażądał wstrzymania dalszego pochodu oświadczył, iż dla braku żywności na jednym miejscu pozostać nie może; honor nie pozwala mu się cofać, gdy cel jego wyprawy jeszcze niedopięty, zatem musi się naprzód posuwać. Między dowódcą Bawarskim i generałem Gröben zaszła osobista umowa w obozie pruskim 4go b. m., w której ten ostatni zapewnił, iż posuwaniu się Bawarczyków (a zatem i przejściu dróg etapowych) sprzeciwić się nie będzie byle to nie nastąpiło pod Hersfeld. Przypominamy czytelnikom naszym, iż generał pruski w zapale wojennym przyrzekł, że nie puści Bawarczyków pod Hersfeld i widać, że dotrzymuje słowa; ale zdaje nam się, że takie sofistyczne, głoski trzymające się rozumowanie poniżej bardziej jak nakazane wyższymi względami ustąpienie — heroicznego bowiem kroku trudno oczekiwać, to jest: wzięcia dymisji, co samo jedno dozwoliłoby dotrzymać nierozważnie danego słowa.

Kronika miejscowa.

Kraków 10 grudnia. Onegdaj odbyło się ogólne zebranie członków Towarzystwa Dobroczynności, celem wyboru urzędników płatnych i honorowych na dalsze trzecielecie. Sekretarz Towarzystwa odczytał pobieżnie sprawozdanie z czynności. Dowiedzieć się z niego nie wiele można było, bo ogólniki nie zastąpią nigdy statystycznych wykazów. Miasto nasze mimo widocznego upadku swojego od lat kilku i świeżego nieszczęścia, posiada licznych przyjaciół ludzkości, czego dowodem kilka dobroczynnych instytucji utrzymywanych prywatnymi składkami. Lecz ażeby jaki zakład kwitował, potrzebuje dobrej organizacyi, odpowiedzialności i pracowitości urzędników. Nie uwłaczamy tu dobrej woli protektora i członków czynnych; owszem, wniosek przez JW. Biskupa Łętowskiego dotychczasowego protektora i prezesa uczyniony, a przez p. Kremera poparty, aby godność protektora i prezesa rozdzielić, jak to statut nakazuje, zapowiada na przyszłość energiczniejszy zarząd. W takowym radzibyśmy widzieć mniej lekceważenia w obieraniu urzędników honorowych, a szczególnie też jak największą skrupulatność w oceniu przymiotów i zdolności odpowiednich w wyborze urzędników płatnych. Nie ubliżając zasługom obranych na nowo lub potwierdzonych, dodajemy, że tylko w miejsce zmarłych osób obierano nowych, a wszystkie dawne wybory potwierdzano. Nie rozumiemy wyboru przez akklamacyę, uwłacza on pojedynczej woli wyborców, dając tryumf często nie przekonaniu, ale zdrowym pętlom i donośnemu gardłu; winniśmy oddać sprawiedliwość energicznemu przymówieniu się pp. Karola Kremera i Płockiego, którzy w tak licznym kole sami jedni mieli odwagę powiedzieć słowa prawdy. Trzeba nam raz już porzucić zabytki obywatelskiej, jak ją błędnie nazywano, uprzejmości, która była długie lata przyczyną, iż ludzie niezdolni trzymali urzędy nieprzerwanym wyborem *uprzejmości obywatelskiej*. Tak bywało w sejmach — obawiamy się aby się to samo i za naszych nie powtórzyło czasów.

— Kościół świętego Norberta zniszczony w chwili głównego pożaru Krakowa, już dotąd został znacznie podreperowany; a lubo restauracya wewnątrz nie ukończona, (bo dopiero w roku przyszłym nastąpić może), odbędzie się w nim w sobotę (t. j. 14go grudnia o godzinie 8 1/2 rano) ceremonia benedykcyi w obrządku rusko-unickim. Początek odczytana zostanie msza w celu złożenia Sanctissimum; następnego zaś dnia odprawionem będzie uroczyste nabożeństwo w obrządku rusko-unickim o godz. 9tej, a w obrządku łacińskim o godz. 10tej rano.

— Dzisiejszy targ znaczny i handel był nieco więcej ożywiony niż wczoraj. Żyto płacono po 5 1/2 — 5 3/4, pszenicę 6 3/4 — 7 1/2, owies 2 1/2 — 2 3/4.

Targ koński był bardzo mały, prawie nie niesprzedano. Targ bydła mały, ale ceny poszły w górę: ciężkie woły (30—40) 150—160 złr. para, średnie 100—120, 1 lub 2letnie 60—80. Krowy (20—30 szt.) 25—35 szt., cielęta 2—2 1/2.

Przyjechali do Krakowa od dnia 9 do 10 grudnia. Goian Grzegorz dziedziec dóbr z Lwowa, Siegler v. Eberswald Henryk pełnomoc. z Izdebnika, Botulicki Kazimierz hr. z Chrzanowa, Tiller Franciszek Jeometra kadastral. z Wiednia, Kiernicki Konstanty dziedziec dóbr z żoną z Polski, Bernann Wilhelm właściciel fabryki z Gliwic, Kothe Eugen. komisant handl. z Remscheid, Twardzikowski Roman dz. dóbr z Bryni, Nowak Józef c. k. inżynier z Lubaczowa, Twardzikowski Jan z siostrą z Bryni, Chrościński Franciszek ob. z Zbyszewski Wiktor Dr. prawa z Lwowa, Pékala Franciszek c. k. adjunkt miernictwa z Rzeszowa, Mycielski Michał Dr. król.-pruski auskult. sądu apell. z Polski, Bronikowski Karol aplikant budownictwa z Wadowic.

Wyjechali. Piliński Konstanty do Tarnowa, Siegler do Lwowa, Zoftowski Jan do Warszawy, Podakowski c. k. rotmistrz ułanów do Wiednia, Tomas Tansind do Wrocławia, Pulwermacher H. do Mysłowic.

Urzędowe.

Ner 12,907. (450)
Według ucyzionego pod dniem 1 kwietnia r. b. zawiadomienia w Nrze 77 dziennika „Czas“ ogłoszonego w ciągu dziewięciu miesięcy, to jest, od lipca 1849 czyli od chwili zaprowadzenia władzy Starostwa Grodzkiego w Krakowie poczynając, aż po dzień ostatni marca 1850 r. przyaresztowanych było, tak przez urzędników Starostwa jako też przez straż policyjną i żandarmeryę łącznie 3931 osób, z których:

- 1) Za kradzież, przewiezienie, oszustwo itp. czyny przeciw bezpieczeństwu własności. 470 osób.
- 2) Za pijaństwo, włóczęgostwo i tym podobne przestępstwa przeciw obyczajności publicznej. 2177 „
- 3) Za żebranie. 145 „
- 4) Dla braku pasportów lub dowodów legitymacyjnych 240 „
- 5) Za obrazę warty 85 „
- 6) Zbiegów przed rekrutacyą i zbiegów wojskowych 66 „
- 7) Z powodu przekroczeń przeciw przepisom stanu obywatelskiego 31 „

A według późniejszego wykazu z dnia 10 maja r. b. Ner 5140, Ner 107 dziennika „Czas“ zamieszczonego w ciągu miesiąca maja 1850 r. przyaresztowanych było 820 osób, z których odnoszących się do

- 1) 101
- 2) 466
- 3) 138
- 4) 90
- 5) 17
- 6) 4
- 7) 4

W następujących zaś siedmiu miesiącach r. b. aż pokoniec miesiąca listopada t. r. okazało się, iż aresztowano

1850 r.	w maju	w czerwcu	w lipcu	w sierpniu	w wrześniu	w październiku	w listopadzie
do pozycyi 1ej	75	80	144	108	34	50	73
„ 2ej	317	304	156	310	254	271	200
„ 3ej	55	95	18	40	64	23	5
„ 4ej	93	83	31	27	63	46	37
„ 5ej	5	10	2	3	2	10	3
„ 6ej	5	1	„	2	5	4	2
„ 7ej	4	2	3	„	4	1	1
Łącznie	554	575	354	490	426	405	321

A zatem od miesiąca lipca 1849 r. po koniec upłynionego miesiąca r. b. przyaresztowanych było wszystkich osób 7876, to jest: z pozycyi I. 1252 — II. 4455 — III. 1183 — IV. 710 — V. 137 — VI. 89 — VII. 50, — które właściwym władzom wojskowym i cywilnym dla stosownego z niemi postąpienia odstawnymi zostały.

Porównanie podanych liczb przekonywa, iż liczba przytrzymanych osób mianowicie w ostatnim miesiącu zmniejszyła się znacznie.

Z c. k. Starostwa Grodzkiego.
Kraków d. 8 grudnia 1850 r. Neusser.

OBWIESZCZENIE (453)

W dniu 13 grudnia 1850 r. o godzinie 9tej rano w Krakowie w Rynku głównym przed Sukiennicami, sprzedane zostaną przez licytacyę publiczną w drodze sekwestracji administracyjnej ruchomości, jako to: meble, zegarek ścienny, tokarnia, radła, pługi, brony, wozy, chomonta, drągi żelazne, perliki, dorózka na ryso-rach, naczynia kuchenne itp. — zaś

W dniu 17 grudnia 1850 r. o godzinie 9tej rano w Krakowie na Wale Targowym, byk, sześć krów, cielęta i trzoda, a o godzinie 11tej w tymże samym dniu przed południem na końskim targowisku sześć koni, a to za gotową courant srebrną brzęcząca monetę. — Kraków dnia 10 grudnia 1850 r.

Felix Stroński c. k. kom. sąd. deleg. do sekwestracji.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 13 grudnia b. r. o godzinie 10 ranej w Sukiennicach w drodze sądowej przez publiczną licytacyę sprzedane zostaną ruchomości domowe, oraz towary, jako to: perkaliki, kamloty, mazy, w sztukach — za gotową zapłatę zaraz w monecie srebrnej courant. — Kraków dnia 6 grudnia 1850 r.

(451) Skorzynski c. k. kom. sąd.

W cyrkułe Bocheńskim pół mili od rzeki Paleńnicy, jest **WIOSKA DO NABYCIA** za mierną cenę, w gruncie pszenicznym 1/4 części, reszta wybornym żytnym; mająca las oszczędzony sosnowy, jodłowy, bukowy, dębowy; grunta posiadająca 250, lasów 150 morgów. Zabudowania stósowne. Długów prawie żadnych. Bliższą wiadomość Biuro Informacyjne w Tarnowie udzieli.

[426—3] J. Fechtdegen.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. Kursa telegraficzne z dnia 10go grudnia. Londyn 12 fl. 45 xr. trzech-miesięczne. — Paryż 153. listy. — Augsburg 131 moneta. — Metaliki 5-proc 95 3/4. — Metaliki 4 1/2-proc. 82 1/2. — Akcy bankowe 1154.

Kurs krakowski z d. 11 grudnia. Banknoty: 83 1/4. — Polskie papiery — — Pruski kurant 107 1/4. — Imperyaly ros. 35. 8. — Ruble srebrne nowe — — Dukaty złp. 20. 6—9. — Listy zastawne Król. Pols. bez kupon. 99 1/4. — Listy zastawne Galicyjskie dają 94 1/2, żądają 96. — Cwancyg. stare 107, nowe 107 1/2.

Kurs lwowski z dnia 6 grudnia. Dukaty holenderski złr. 5 54. — Dukaty austriacki 5 kr. 57. — Półimperyaly ros. 10 15 kr. — Polski kurant 1 27. — Rubel sr. ros. 1 58. — Galicyjskie Listy zastawne 94 złr. 30 kr.

Kurs wiedeński z dnia 9go grudnia. — Metaliki 95. — Nowa pożyczka 81 1/4. — Akcy Banku wiedeńs. 1150. — Akcy Kolei żel. 114. Agio od złota 36 1/2, od srebra 30. Kurs nominalny.

Kurs wrocławski z d. 9 grudnia. Banknoty austriack. 79. — Polskie papiery 93 1/4. — Listy zastawne Król. Polak. nowe 94. Akcy kolei żel. Krako.-górn.-śląsk. 62.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze barometrycznej sprowadzony do 0° Résumera.	STOP. CIEPŁA według Résumera.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnej w powietrzu czyli c.	KIERUNEK WIATRU i siła.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE		ZMIANA TEMPERATURY	
							ciągu	dnia	od	do
10	2	27" 8"	70.	1.° 8	1" 65	północ. słaby	pochmurno	śnieg		
	10	" 8.	30.	1. 5	1. 66	zachod. "	"		+ 0° 4	- 3° 7.
11	6	" 8	03	- 2. 0	1 52	" "	"	śnieg w nocy		